



Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct.

OZBIENNIK POLSKI

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: we Lwowie Biuro administracji „Dziennika Polskiego” przy placu Halickim i Ajencia A. Piaskowskiego...

Numer pojedynczy kosztuje 8 ct.

Lwów 13. grudnia.

Jedną z największych korzyści dla kraju, jakie obiecywało mu przyjście do skutku umowy konstytucyjnej opartej na racjonalnych podstawach, byłoby niezawodnie usunięcie dzisiejszego dualizmu administracyjnego.

Oto jest właśnie główny i jedyny warunek, pod którym można wrożyć powodzenie projektowi rządowemu, rozgłoszonemu przez wiedeńskiego korespondenta Czasu — jeżeli projekt taki rzeczywiście istnieje.

Jubileusz 25letni Stalmacha

w Cieszynie nie spowodził z Galicji niestety ani jednego gościa. Cała delegacja, która szanownemu jubilatowi imieniem naszym składała akt wdzięczności, za wytrwałą obronę interesów polskich na Ślązku...

Kronika lwowska.

(Mój „pech” a „Pech” kolejowy. Dwie wielkie idee polityczne, spłodzone przez umysł. Historia o Żelazku, co ukradł konia a chciał niedzieli „z polityką”.)

Do rządu tych wynalazków należy niewątpliwie wniosek, uczyniony na przedostatnim posiedzeniu sejmowym w sprawie pieniędzy, które zginęły wydziałowi powiatowemu w Jaśle.

egzemplarza pamiątkowego miał przemowę. Stalmach wzruszony do łez podziękował za to uznanie „małych” jego zasług, oświadczając jednak, że chętnie oddałby ten radośny dzień za to, gdyby w Galicji mógł zaprowadzić między stronniczymi duch jedności i miłości sprawy ogólnej.

Po przemowie delegata Cienciąły, zebranie, uczęszczające aktowi wręczenia, rozeszło się, a skarbnik komitetu p. Ignacy Zółtowski doręczył jubilatowi zebraną z wydawnictwa kwotę 3501 zł. 33 ct., jako też na własność resztę pozostałych egzemplarzy Wisły.

Popołudniu było posiedzenie spółki bazaru cieszyńskiego. Fundusze tego zakładu wynoszą obecnie 22.000 zł. Spółka posiada dom piętrowy o trzech frontach, który nosi nazwę „hotel pod wotem”.

Przy wieczery, danej na cześć jubilata i jego rodziny, zebrało się około 40 osób. Uczestniczyli temu także pastor Otto i 4 właścicieli szlaskie: pani Głajcarowa, Cienciąłowa, Kajzerowa i Folwarczana.

Korespondencja polityczna „Dziennika Polskiego.”

Florencja 7. grudnia.

(A) Un po di tutto. Dnia 30. listopada ambasador obecnego króla saskońskiego generał King de Nydda, adiutant J. K. Mości, złożył swe listy wierzysłne Wiktorowi Emanuelowi, który uroczyście postuchanie dał jemu i jego towarzyszy pułkownikowi hr. Vitzthum.

Ostatecznie markiz de Noailles został mianowany ambasadorem francuskim przy dworze rzymskim, na miejsce p. de Fourniera, który jeszcze w końcu maja r. b. zaraz po objazdzie Mac-Mahona dnia 24. maja podał się do dymisji i tylko dla nie narażenia Francji na nowe komplikacje z Italią, uproszony przez gabinet księcia de Broglie, czasowo został na swem stanowisku, które zmuszony był porzucić, gdy nietylko jen. Mac-Mahon został na 7 lat potwierdzony prezydentem rzeczypospolitej, ale nawet książę de Broglie chociaż nie zmienił teki ministerjalnej, utrzymał się przy władzy.

P. Nigra po dłuższym pobyciu w Pizie, pierwsze dni tego miesiąca spędził w naszym mieście, a teraz i wydział nie może teraz wykażeć się, iż w istocie zapomoga dostała się w ręce ludności, powierzonej jego pieczy.

W każdym kraju umiemy obitujać w nowe pomysły ekonomiczne i administracyjne, kazano by zapewne pp. członkom wydziału zapłacić szkodę z własnej kieszeni — ale my mamy Boga dzięki ludzi, dla których Krzysztof Kolumb nie nadaremnie wykonał znany swój eksperyment z jajem.

Każdy pojmie, że mamy tu do czynienia z nową zasadą, której ogólne zastosowanie wyda nader błogie skutki. Jeżeli bowiem członkowie mało w porównaniu znaczącego wydziału powiatowego w Jaśle doświadcza w ten sposób dobrodziejstwa opieki sejmowej, to nie pojmując, dla czego by w równej mierze nie miano pamiętać o członkach wydziału krajowego, zwłaszcza gdy tym przypadkiem nieskończenie więcej, niż wydziałowi jaśniejszemu? Przypuszczam więc, że nie zatrzymamy się w pół drogi, ale że na jednym z najbliższych posiedzeń sejmowej, w braku innego wniosku dawany, sama laska marszałkowska wystąpi z projektem, by rozłożono na cały kraj owe taniemy.

Lecz nie koniec na tem. Niezacznie i w zaciśnię buduarach, których progę bezbożna stopa przestąpić

od dni kilku bawi w Rzymie, dokąd się udał dla porozumienia się z rządem co do dalszego swego przeznaczenia. Utrzymują, iż ma być on postany do Petersburga, a tameczny ambasador markiz Caracciolo di Biella do Paryża zostanie przeznaczony.

Mówiąc o ruchu ciała dyplomatycznego, należy nam wspomnieć, że minister belgijski przy dworze włoskim, p. Vanloo, powrócił temi dniami po kilkutygodniowym urlopie na swe stanowisko, a markiz Migliorati, przedstawiciel włoski w Atenach, przybył do Rzymu.

Stosunki Japonji z Italią stają się coraz ściślejsze, i obiegują dla tej ostatniej wielkie korzyści. Dość będzie wspomnieć, że handel jankami jedwabników ciągle się wzmacnia, a nawet można powiedzieć, że się zdwoja z każdym rokiem, że w ciągu ostatniego roku aż dwie nadzwyczajne ambasady były wysłane do Rzymu, a nadto jedna szkolna komisja, która znaczniejsze zakłady naukowe w całej Italii zwiedziła, że wreszcie włoski chargé d'affaire w Tokio otrzymał od rządu japońskiego dla marynarki też same przywileje, jakie przez oddzielne traktaty ze Stanami Zjednoczonymi, Francją i Holandją były przyznane odnośnym marynarkom.

Pomimo że lista cywilna ma wielkie długi, pomimo że pozbawiona jest kredytu tak dalece, iż nie mogła nawet z podpisem samego króla na wekslu uskutecznić pożyczki 10-miljonowej, król ciągle zakupuje nowe dobra w okolicach Rzymu, nie tyle dla siebie, ile dla swej Rosiny (hrabiny Miraflore) i jej dzieci, którym ks. Humbert nie pozwolił mieszkać w rezydencji królewskiej na Kwirynale, a raczej zagroził o puszczenie stolicy i pałacu królewskiego, jeżeliby pod bokiem jego miała mieszkać rodzina Miraflore.

Dla uniknięcia kolizji z następcą tronu, z jednej strony, a z drugiej dla zapewnienia przyszłości swej Rosenie i jej dzieciom, które od księcia Humberta, gdy zostanie królem, niczego się spodziewać nie mogą, Wiktor Emanuel za życia formuje dla swej prywatnej rodziny odpowiednie klucze i majątki, jakie strasznie wycieńczają jego kasę. Tak zaraz po zajęciu Rzymu, lista cywilna zakupiła Villę Ludovisi pod bramą Piusową, i obszerny folwark Castel Porziano, następnie rozległe dobra pod Monte Rotondo — którym dano imię Tenuta di Monte Rotondo, w tym roku nabyto cudną willę Torlonia, której długi park, murem obwiedziony, sięga aż do Castel-Gandolfo, a temi dniami dla powiększenia parku, kupiono od gminy Castel-Gandolfo za 125.000 lir, wielki kawał ziemi, nazywany Pascolare. Kogo w willi Torlonia zamierza osadzić Wiktor Emanuel, nie wiadomo, a nikt znowu wierzyć nie chce, aby się król starał o osiedlenie z papierem, w razie, gdyby tenże zechciał odbywać villegiaturę w swym pałacu w Castel-Gandolfo.

Donosiłem wam dawniej, że dnia 21. deputowany Guala dla położenia tany zbyt czernemu absentowaniu się deputowanych z posiedzeń parlamentu, wniósł projekt do prawa, orzekającego dymisję każdego deputowanego, który bez urlopu lub innych legalnych powodów, przez 5 dni z rzędu nie brał udziału w pracach parlamentu.

nie śmie, kielkują inne jeszcze, nierównie głębsze i donioślejsze zamiary — a jeden z nich, jakkolwiek dopiero dojrzewa, zastępując już dzisiaj, by o nim powszechnie wiadomo, nigdy bowiem wielka idea zbyt wczesnie ludowi zabłysnąć nie może.

Przez dziwny jakiś skok myśli — prawdziwy cog à l'âne, przypadała mi się w tej chwili do głowy anegdota z mojego życia, która nie ma wprawdzie najmniejszego związku z tem, o czem właśnie mówiliśmy, ale którą opowiem — „ot, tak” — aby dopełnić kronikę i aby się pochwalić, że byłem swojego czasu wcale ważną figurą. Dzisiejsz lat temu mianowicie, odczytano powierzyła mi była komendę nad 120 takzwanymi zuziglerami, którzy mieli siedzieć na kwaterach u szlachty brzeżańskiej, i o których przypuszczano, nie bez pewnej słuszności, że będą straszcy Moskwa tem mocniej, im dalej będą trzymani od jej granic. Między tych zuziglerów zapłaćto się atoli podejrzane indywiduum, imieniem Łewek, ukradło ekonomowi w pewnej wsi konia i według praktyki przemysłowców tego rodzaju, chciało zmykać wraz z swoją zdobyczą za kordou. Złapali jednak żandarmi Łewka i zaprowadzili do Złoczowa, gdzie niezawodnie byłby skazany na dwa lata więzienia za kradzież, gdyby był nie zenał, że chciał iść do Moskwy. Otrzymał tedy wyrok opiewający na sześć tygodni kozy, za „zaburzenie spokojności publicznej”, konia skonfiskowano, a oprócz tego uwięziono jego właściciela, ekonomo. I byłby się Łewek wykroczył „polityką”, gdyby przypadkiem wkrótce ja sam wraz z całą moją komendą nie dostał się do tej samej kozy i nie znalazł tem samem sposobem wyjaśnienia sądowi, że jest on — tj. nie sąd, ale Łewek — prostym konokrądem. Wznowiono śledztwo i wymierzono sprawiedliwość, jak należało, lecz Łewek, jakkolwiek przeniesiony między pospolitych zbrodniarzy, utrzymywał ciągle, że siedzi za politykę....

wydziału parlamentu była rozbieżna propozycja deputowanego Guala, rano dnia 2. b. m. i po długich żywych obradach, następujący okazał się rezultat, że 4 wydziały zgodziły się na odczytanie i rozbieżanie tego projektu na publicznem posiedzeniu parlamentu, inne znowu cztery wydziały stanowczo je odrzuciły, a inne wreszcie dwa wydziały odłożyły na później całą tę kwestję w nadziei iż szan. Guala sam cofnie swój projekt jako nie na czasie będący i niekonstytucyjny. Po takim obrocie rzeczy, p. Guala na popołudniowym publicznem posiedzeniu całego parlamentu oświadczył, iż wyłoży i rozwinię powody swej mecji, gdy projekt modyfikujący regulamin parlamentu przyjdzie na stół — co znaczy, iż o niej nigdy nie będzie mowa, bo obecnie nikt nie myśli zmieniać regulaminu. Z innych wiadomości parlamentarnych zasługują na zanotowanie dwa fakta: iż projekt kom. Scialoi o przymusowej nauce elementarnej już rozbrany i w odpowiednim raporcie deputowanego kom. Correnti od dni 10 przedstawiony parlamentowi jeszcze przed wakacjami Bożego Narodzenia ma być rozbrany i potwierdzony, i że pan Sella dnia 2. bm. wrócił do Rzymu ze swej kilkutygodniowej podróży po Niemczech i dnia 3. po raz pierwszy przyszedł na posiedzenie parlamentu, w którym zajął miejsce w centrum prawicy, co zrobiło wielkie wrażenie.

Skutkiem nowej reformy wojskowej cała Italia podzielona została na 7 wielkich dowództw, w obsadzeniu których rząd miał nie mało trudności, jużto dla tego że wielu generałów usunęło się od tego urzędu, jużto że nie wszyscy posiadali odpowiednie kwalifikacje, a posuwając młodszych stopniem lub latami służby, trzeba było unikać i usunąć naturalnych zaszczości i zawisłości pomiędzy wojskowymi. Po długich rokowaniach zdołano usunąć wszystkie te trudności i tak uorganizowano hierarchię wojskową: wielu pułkowników mianowano generałami, generałów zaś: Torre (z piechoty), Parodi i Pozzi (z inżynierji), Filippi (z artylerji), Pesatto i Brignone, mianowano generałami-porucznikami. Dekretem królewskim z dnia 1go grudnia mianowano generała-porucznika, księcia Amadeusza naczelnym inspektorem armji, (odmówił dawniej przyjęcia dowództwa w Sycylii), jen. korpusu Henryka Ciadini, prezesem komitetu naczelnego sztabu armji. Z teje daty inny dekret królewski w następujący sposób rozdał 7 naczelnych dowództw prowincjonalnych: w Rzymie generał-porucznik książę Amadeusz, we Florencji Henryk Ciadini generał armji; w Weronie hr. Józef Piellani jen.-por.; w Neapolu hr. Ign. de Genova di Pettinogio jen.-porucznik; w Medjolanie hr. Augustyn Petitti Bagliani di Roretto jen.-por.; w Turynie jen.-por. Raffael Cadorna i w Palermo hr. Aleks. Avogadro di Casanova jen.-porucznik. Dekretem królewskim z dnia 4go b. m. jen. Menabrea został mianowany prezesem komitetu artylerji i inżynierji, któregoż luźne broni są umieszczone w klasztorze pojezuickim Dzieciątka Jezus w Rzymie. Członkami tego komitetu zostali mianowani następujący generałowie-porucznicy: Deleuse, Longo, Cerrotti, Pescetto, Filippi, Pozzi i Brignone. Przy ogólnym tym ruchu w armji nie zapomniano i o obsadzeniu urzędu pierwszego adjutanta króla, w osobie generała Bertole-Viale. Jak widzicie w rozdaniu najważniejszych posad wojskowych zupełnie został pominięty La Marmora, jeden z najzaszczośniejszych i najstarszych generałów, który oddawna podał się do dymisji z deputowanego w parlamencie, obecnie zaś zamierza wziąć emeryturę jeneralską i zupełnie usunąć się z widoku publicznego. Mając takie zamiary przed 4 miesiącami jen. La Marmora ogłosił pierwszą część swego dzieła; o wypadkach z 1866 r., z którego we właściwym czasie postąpiam wam sprawozdanie.

Z wyjątkiem prowincji neapolitańskiej, gdzie jeszcze stało utrzymuje się cholera, zresztą w całej Italii ustała i dla tego zaprzestano na kolejach (z wyjątkiem neapolitańskiej) obkładać chlorem pasażerów i ich rzeczy.

klasę. Gdyby teraz ministerjum, rozwiązując sejm mianowało marszałkiem kogokolwiek innego, prócz ks. Sapiehy, powstałby lament, iż pominięto przy nominacji męża zasłużonego, z powodu, że nie postąpił sobie jak baron Widmann w Bernie i nie usunął z pod obrad protestu przeciw sankcjonowanej już ustawie. Jednym słowem, cokolwiek stało się kiedy między Krakowem, Lwowem, Brodami, Podwołoczyskami, Czerniowcami i Suczawą, cokolwiek komu przepadło, zginęło, lub bez jego wiedzy dostało się do cudzej kieszeni, wszystko to można było złożyć na politykę....

Przez dziwny jakiś skok myśli — prawdziwy cog à l'âne, przypadała mi się w tej chwili do głowy anegdota z mojego życia, która nie ma wprawdzie najmniejszego związku z tem, o czem właśnie mówiliśmy, ale którą opowiem — „ot, tak” — aby dopełnić kronikę i aby się pochwalić, że byłem swojego czasu wcale ważną figurą. Dzisiejsz lat temu mianowicie, odczytano powierzyła mi była komendę nad 120 takzwanymi zuziglerami, którzy mieli siedzieć na kwaterach u szlachty brzeżańskiej, i o których przypuszczano, nie bez pewnej słuszności, że będą straszcy Moskwa tem mocniej, im dalej będą trzymani od jej granic. Między tych zuziglerów zapłaćto się atoli podejrzane indywiduum, imieniem Łewek, ukradło ekonomowi w pewnej wsi konia i według praktyki przemysłowców tego rodzaju, chciało zmykać wraz z swoją zdobyczą za kordou. Złapali jednak żandarmi Łewka i zaprowadzili do Złoczowa, gdzie niezawodnie byłby skazany na dwa lata więzienia za kradzież, gdyby był nie zenał, że chciał iść do Moskwy. Otrzymał tedy wyrok opiewający na sześć tygodni kozy, za „zaburzenie spokojności publicznej”, konia skonfiskowano, a oprócz tego uwięziono jego właściciela, ekonomo. I byłby się Łewek wykroczył „polityką”, gdyby przypadkiem wkrótce ja sam wraz z całą moją komendą nie dostał się do tej samej kozy i nie znalazł tem samem sposobem wyjaśnienia sądowi, że jest on — tj. nie sąd, ale Łewek — prostym konokrądem. Wznowiono śledztwo i wymierzono sprawiedliwość, jak należało, lecz Łewek, jakkolwiek przeniesiony między pospolitych zbrodniarzy, utrzymywał ciągle, że siedzi za politykę....

Dnia 17go zeszłego miesiąca na cmentarzu Santa Maria del Gesu inaugurowano pomnik Ludwika Mercantini, rok temu zmarłego w Palermo, jako wam w swoim czasie donosiliśmy. Pomnik ten był wzniesiony ze składek publicznych, według planu architekta Patricola, a wykonany w części kamieniarskiej przez Valentiego. Statua na pomniku jest dziełem dżuta znakomitego artysty Delisi, napisy zaś ułożył senator Bleardo Aleari, który tu zamieszkuje: Ludwikowi Mercantini — z miłością serdeczną — i z szacunkiem — wzniesli — Palermianie.

Urodził się w Ripatrasone — umarł w Palermo — w 51 roku życia — a w 1872.

Szlachetny obywatel — lirą Tyrteusza — zapalił młodzież swej Italji, do świętej walki o niepodległość. Mąż i ojciec — niezrównany — w afektach — był przemijającą rozkoszą — a będzie wiecznym płaczem — familiją.

Do niedawna jeszcze cyfra była tylko martwym znakiem lub co najwyżej wyrażeniem ilości, dziś zaś stała się definicją i niejako wyborem określeniem jakości. Dla tego też nie tylko nauka, ale i państwa dobrze urządzone, gorliwie śledzą za cyframi, jakie przedstawiają objaw życia wewnętrznego narodu pod każdym względem. — Oddawna już przy każdym ministerstwie było sformowane biuro statystyczne, które ministrom dostarczało wiadomości i materiałów do relacji o ich zarządzie i do popierania swych projektów prawa; obecnie zaś dekret królewski z 16. list. ustanawia komisję czyli giuntę statystyczną, której prace będą nie tylko rządowi użyteczne, ale i dla samej nauki niezbędne. Komisja ta zostaje pod prezydencją samego ministra rolnictwa i handlu, jej zaś wiceprezesem jest komandor Correnti (który na kongresach statystycznych jest zwykle reprezentantem rządu włoskiego), sekretarzem prof. Ludwik Bodio. Jako radcy i członkowie wchodzi do tej komisji następujący: kom. Boccardo, dok. Castiglioni, kom. Lampertico, kom. Luzzati, kaw. dok. Montegazza, kom. Mantellini, kaw. prof. Józef Meneghioni, kom. Messadaglia, Pioletti de Bianchi, kom. Jak. Racciosi i jenerałny sekretarz ministerstwa rolnictwa i handlu. Oprócz tego każde ministerstwo ma w tej komisji swego delegata, i tak kaw. Beltrami-Scalia przedstawia ministra spraw wewn., kaw. Karol Boldrino min. wojny, kom. Fr. Casanova min. rob. publ., kaw. Jerzy Curcio min. spraw., kaw. Arystydes Gabelli min. wych. publ., kaw. Jak. Malvano min. spraw. zagr., wreszcie kom. Karol Randaccio reprezentuje ministra marynarki.

Dawniej wam pisałem, że sprawy tutejszej marynarki nie świetnie stoją, że administracja jej nie przedstawia zbyt przykładnego porządku i jednolitości, że stan wojennych okrętów, z gorączkowym pospiechem zakupowanych na wszystkie strony, jest bardzo kiepski, bo albo są one zużyte i popusate, albo też nie odpowiadają postępowi nauki, że 16 ministrów, jacy w ciągu lat 13 od czasu utworzenia ministerstwa marynarki po sobie nieustannie następowali, nie mogli zaprowadzić żadnego ładu i wyjść z zakłętogo koła gmatwaniny, skutkiem albo braku odpowiednich znajomości, albo też przestarzałej rutyny, że wreszcie wice-admirał St. Bon, wzrosły i wychowany na okręcie, a nadto posiadający bystrość umysłu i wyższe wykształcenie specjalne, wezwany do składu gabinetu Minghettiego, napełnił wszystkich nadzieją, że marynarka zostanie uporządkowana i zorganizowana odpowiednio do godności i potrzeb państwa.

Rzeczywiście nie zawiodły oczekiwania, bo p. St. Bon, zostawszy ministrem, energicznie wziął się do dzieła i sam osobiście zwiedził porty, arsenały i szkoły marynarki wojennej, i na mocy zebranych wiadomości, przedstawił na wczorajszym posiedzeniu parlamentu plan swej administracji, który zrobił wrażenie na zgromadzonych i zyskał zupełne uznanie wielu deputowanych. W mowie swej p. St. Bon powiedział, że dotąd wydawano znaczne sumy nie wiedząc na co, gdzie i kiedy, że nie patrzano na jakość i postęp nauki, ale na ilość — jednym słowem spekulowano na efekt (dość smutny pod Lissą), a nie na rzeczywistą potrzebę i wymaganie kraju. Taki stan dalej trwać nie może; potrzeba radykalnej zmiany we wszystkim, poczynając od arsenałów, ze wszystkimi zakładami niezbędnymi, jako od pepiniarki wszelkiej marynarki wojennej. Ponieważ od kilku lat budżet marynarki został znacznie obcięty i teraz nie można spodziewać się jego powiększenia, St. Bon domaga się, aby upoważniono go do sprzedania wszelkich starych, nieużytecznych i nieodpowiednich okrętów i do użycia powstałej z ich sprzedaży sumy na urządzenie arsenałów, szkół techniczno-marynarskich i na budowanie nowych, odpowiednich do nauki i dzisiejszego postępu okrętów wojennych, jakie na przyszłość budować się będą we własnym kraju, a nie za granicą. Okręta przeznaczone na sprzedaż, są następujące: Redi Portogallo, Principe di Carignano, Audace, Alfredo Capellini, Faa di Bruno, Guerriera, Voragine. Drewniane śrubowe okręta: Re Galantuomo, Duca di Genova, Italia, Principe Umberto, Gaeta, Magenta, Principessa Clotilde, San Giovanni, Etna. Wreszcie okręta kołowe: Costituzione, Monzambano, Tripoli, Aquila, Peloro, Gulzara, Cambria, Plebiscito i Ercole; razem 25 okrętów ma być sprzedanych i zaledwie zostanie rządowi drugie tyle, które zawsze będą w pełnym uzbrojeniu i w ciągłej służbie, jakiej rozciągłość znacznie się zmniejszy przez zniesienie wielu stacyj na zagranicznych morzach.

Ziemie Polskie.

W sprawie germanizacji Poznańskiego i górnego Śląska zamieszcza *Schlesische Presse* następujący artykuł, nadany jej „Z nad granicy Królestwa polskiego“ pod dniem 27. listopada:

„Z wielkim zajęciem czytałem dziś orzeczenia pana ministra z względem domenów na Pomorzu, których wydzierżawienie się kończy, że na przyszłość nie będą już wydzierżawiane w wielkich kłuzkach, lecz że zamienione być mają na pomniejsze folwarki. Jest to z pewnością jedną z najskuteczniejszych recept przeciwko wychodztwu, przynajmniej skuteczniejszą, niż wszelkie przed niem ostrzeżenia. Lecz wypowiedziany ministerjalny zamiar dałby się gdzieindziej inaczej jeszcze użytkować. W trzydziestym którymś roku wypowiedział gorący patriota podobną myśl, w celu zdobycia prowincji poznańskiej przez niemiecką ludność. Niechaj będzie wolno przypomnieć o tem, gdyż środek ten również i w naszych czasach jeszcze bardzo zbawiennie skutkowałby mógł dla Poznańskiego i górnego Śląska. Po powstaniu polskiem z roku 1831 wystawiano była znaczna liczba dóbr rycerskich na sprzedaż i to po części prawdziwie za bezcen. Wtedy proponowano, ażeby rząd dobra te zakupił i na każdym z nich założył niemieckie kolonie przez ustanowienie małych, około 10 lat wolnych od podatków a w 10 do 20 lub więcej lat na własność nabyć się mogących gospodarstw. Przez to utworzyłby był sobie niemiecką ludność wyrobniczą, przez którą kraj był „germanizował“, to jest duchowo zdobył. Germanizacja więcej warta niż forteca. Oczwieszny rząd nie wpadł na podobne myśli i nie mógł też korzystać z pomienionej propozycji. Gdyby był wtedy zakupił za kilka milj-

nów dóbr i w ten sposób ich użył, prowincja poznańska dziśby całkiem inaczej wyglądała. Nawet i teraz jeszcze, sądzimy, nie ma lepszego środka wydobycia katolickiej ludności w Poznańskim i górnym Śląsku z pod wpływu ultramontańskich księży, jak zgermanizowanie tego kraju, które na drodze, jaką rząd w roku 1740 (?) odnośnie 1815 obrał, za wolno postępuje. Dla czego niemiecki kapitał nie ma być użyty na nabycie gruntów i zaludnienie ich Niemcami? Dla czego niemiecki kapitał ma działać jedynie prochem i ołowiem? Niedawno była o tem mowa, że w skutek przesilenia pieniężnego, wybuchłego i w prowincji poznańskiej, niejedne znowu dobra rycerskie na sprzedaż będą wystawione. Jeżeli do tego przyjdzie, czyżby nie miało znaleźć kilku niemieckich kapitalistów, ażeby w interesie narodowym powyżej wymienioną myśl germanizacji w życie wprowadzić? Tylko o ile niemiecki język staje się panującym, o tyle dla Niemiec coś zyskanem zostało. To zdaje się też obecnie rządowi być jasnym, jak się to pokazuje z tego, że w niemieckich częściach kraju nadaje miejscowościom niemieckie nazwiska, lub też stare zapomniane przywraca, że, o ile zezwalała na to okoliczność, w szkołach każe po niemiecku uczyć, przed władzami po niemiecku zdawać sprawy. W uświadomianiu tych powinna niemiecka ludność, o ile możności, rząd wspomagać. Sądzimy też, że żadne pieniądze lepiej użyłoby być nie mogły, jak na zakupowanie we wszystkich częściach państwa niemieckiego, w których się znajduje niemiecka ludność, gruntów, skoro się do tego nadarzy korzystna sposobność, i rozdawania tychże w formie drobnych własności niemieckim przybyszom pod łagodnymi warunkami. Oszczędzoną być może przez to rządowi troska i oszczędzonym być może wiele krwi. Niemiec mieszkający w prowincji poznańskiej i niemieccy żołnierze, którzy w oym czasie tu stali, przypomną sobie, co dokazuje wzburzona ludność polska.“

Przytoczyliśmy w dostownym tłumaczeniu nową receptę jakiegoś polakożercy niemieckiego na tepienie Polaków, ażeby się czytelnicy nasi przekonali mogli, iż „libertyaty“ niemieccy nie lekają się żadnego środka, choćby najhaniebniejszego, byleby tylko prowadził do rozszerzenia panowania ich szczerpu. Wytepienie narodu, zagrabienie mu mienia zdają im się wcale honorowymi środkami, kiedy się nie wahają publicznie ich zachwalać.

Sprawy zagraniczne.

Sąd wojenny w sprawie Bazaina obradował nad następującymi pytaniami: 1. Czy marszałek Bazaine, były wódz naczelny armji reńskiej, winien jest kapitulowania przed nieprzyjacielem d. 28. października 1870 i oddania twierdzy Metz, nad którą miał naczelne dowództwo, nie wyczerpawszy wszystkich środków obrony i nie uczyniwszy wszystkiego, co mu nakazywał obowiązek i honor? 2. Czy marszałek Bazaine, były wódz naczelny armji reńskiej, winnym jest kapitulowania w tymże dniu w otwartym polu? 3. Czy kapitulacja ta miała ten skutek, iż armia musiała broń złożyć? Czy marszałek Bazaine, zanim rozpoczął układać się ustnie albo piśmiennie, uczynił wszystko, co mu nakazywały obowiązek i honor? — Sąd wojenny na wszystkie te cztery pytania odpowiedział jednogłośnie, tak. Jenerał prezes sądu odczytał następnie brzmienie ustawy i zbierał na nowo głosy względem zastosowania kary. Wróciwszy z członkami sądu do sali publicznych posiedzeń, odczytał wyrok, skazujący marszałka Bazaina jednogłośnie na śmierć i degradację. Bazaine wysłuchał wyroku z bardzo silnym wzruszeniem. Nie żądał na rewizji procesu, do czego każdy skazany miał prawo, lecz prosił, aby mu pozwolono zostać z synem przez 24 godzin.

Po długim milczeniu nadeszły znowu doniesienia o karlistach. I tak telegrafują z Madrytu d. 10. grudnia:

„Według doniesień z San Sebastian, pojawił się znowu Santa-Cruz w Astezau i wziął w niewolę powstańca (cabecille) Yturbe. Głoszą, że między Santa Cruz a Lizarraga przyszło do utarczki, w której powstańcy pod wodzą tego ostatniego, poszli w rozsypek. Jenerał Moriones donosi telegrafem, że po bitwie z Karlistami związek z Vittoria przywrócone. Jenerał Lopez Dominguez przyjął dowództwo nad wojskami oblegającymi Kartagenę.“

Proces Bazaina.

Dalszy ciąg posiedzenia z dnia 22. listopada: Pozzo di Borgo. Dnia 2. czy 3. listopada był w Kolonji. Regnier pytał nas, czy znamy profesora Guiles, potem zaprosił nas na śniadanie i tam zdał od nas zdania o misji jenerałów Boyer i Bourbaki, „to ja ich wyprawiałem“, rzekł, i mówił o nowych granicach Francji.

Kapitan Yong widział Bazaina w Cassel 2. grudnia. Mówił tam o dokumentach, jakie ma wręczyć w Wilhelmshöhe i o restauracji.

Modéré, krawiec w Metz, opowiada, że d. 27. września marszałek zamówił u niego suknie cywilne, uczynił to później i jen. Boyer, mówiąc: „Defilując przed Prusakami, nie chcę być w uniformie.“

Intendenci Goffiot i Mony słyszeli, jak Arnous Rivière mówił o przybyciu Regnier.

Malherbe, właściciel hotelu w Moulins-les-Metz, zeznaje, że u niego stał Arnous Rivière; wydawał on bardzo wiele, mówił że jest dobrze z marszałkiem i przyjmował parlamentarzy. Oficerowie dziwili się, że jemu powierzone ten obowiązek. Raz był u niego dość długo Prusak, wysoki, blondyn, w czarnych spodniach z czerwonym lampasem.

Komisarz rządowy. Czy emisariusze przybywający konferowali z Arnous Rivière?

Malherbe. Tak jest, i dopiero później udawali się do marszałka.

Henriot, przewoźnik w Moulins Rouge pod Metz, mówi, że we wrześniu polecił mu Arnous Rivière odprawić dwóch ludzi do przednich straży pruskich. Kazał on w sierpniu zatonąć łódź i świadek sam przewoził tych, co dostać się chcieli do nieprzyjaciela lub odwrotnie.

Gari, fiakier w Metz mówi, że od 25. września do 27. października przewoził przynajmniej z tuzin parlamentarzysty, a od Prusaków zawsze ten sam oficer przybywał.

Odczytują następnie dwa zeznania, otrzymane drogą delegacji śledczej. Jestto najpród zeznanie staruski, do której oficer pruski mówił: „Dnia 18. października będziemy w Paryżu z Bazainem.“ — „Jak to z Bazainem?“ — „Tak jest, Bazaine jest zdrajcą“, i dodał, że sprzedał Francję. Drugie zeznanie jest pani Boyer, kuzynki jenerała, która słowa te potwierdza.

Marszałek Bazaine. Nie mam nic do odpowiedzi na podobne zarzuty.

Boumbard, członek Zgromadzenia narodowego, widział Regnier w Bar le-Duc, wracającego w dniu 26. września z Metz. Mimo zakazu wszedł Regnier do jego pokoju i żądał środków dostania się do głównej kwatery niemieckiej. „Nazwisko pańskie?“ — „W dyplomacji nie ma się nazwiska.“ — „Przepraszam, rzekł mi świadek, gdy się łojalnie służy krajowi, nie ma

potrzeby się ukrywać.“ — „Zastanów się pan, odpowiedział Regnier, nie jestem pierwszy lepszy, mam przepuszczać od hr. Bismarka.“ — „I uważasz pan to za rekomendację wobec mera francuskiego?“ — „Pan jesteście pierwszym merem, który mi tak odpowiada; mam i inne rekomendacje i wtedy pokazał świadcowi podpis marszałka Bazaina, wreszcie podpis cesarza, który świadek poznał. „Niemierny jesteście mi pan nieznan; pan wykazuje się przepuszczać niemiecką, odmawiam panu, proszę wyjść.“ Nalegał jeszcze, wtedy rzekł mu świadek: „Idź pan do ratusza, ja tam przyjdę.“ Zastał go tam śpiącego. Chwilą wprzód mówił, że każda minuta zwłoki staje się powodem rozlewu strumieni krwi. Według niego, armja nie miała już żywności. Świadek powiadał przekonanie z rozmowy z Regniem, że jest to intrygant.

Prezes. Czy nie słyszał pan, co oficerowie niemieccy mówili o tem wszystkim?

Świadek. Mimowolnie miałem częste stosunki z oficerami niemieckimi. Mówili oni: „Bazaine ma smutną reputację we Francji“. Protestowałem przeciw temu zdaniu, które mnie upokarzało, lecz wielu oficerów powtarzało to samo.

Juliusz Favre mówi o swej bytności w Ferrière 18go wieczorem. Nazajutrz wdział się powtórnie z Bismarkiem. Pokazał mu tenże fotografię mieszkania cesarzewej w Hastings, mówiąc, że przyniósł mu ją nieznanemu wraz z propozycjami traktowania o pokój. Rzekł mu na to, że niestuszenie wzbrania się wejść w układy z cesarzewą. Pośrednik, odpowiedział, wy-daje mi się bez żadnego znaczenia. Wtedy zapytał pan Bismark: „Czy jeste pan pewny posłuszeństwa Bazaina?“ — „Nie wątpię o nim ani na chwilę.“ — „To się pan mylisz, rzekł, mam powody mniemać, że Bazaine do was nie należy.“

Prezes. Czy miał pan stosunki z marszałkiem?

Juliusz Favre. Staraliśmy się o to wszelkimi sposobami, lecz daremnie. Widząc p. Bismarka później w marcu 1871, przypomniałem mu: „Mówiłeś mi pan, że Regnier jest człowiekiem bez znaczenia, lecz tak nie było“. Pan Bismark nie przeczył. Kiedy mu rzekłem, że Regnier był jego agentem, że go użył aby zbadać sytuację i wszczął intrygi, prowadzące do kapitulacji, pan Bismark bronił się, lecz przyszedł na-leży, słabo.

Marszałek Bazaine. Nigdy nie oddzielałem mojego obowiązku politycznego, moich uczuć osobistych od obowiązku żołnierza. Broniełem tylko Francji.

Komisarz rządowy stawia wniosek, aby ściągnąć Regnier, który działał w sprawie nieprzyjaciela, celem dowiedzenia się o planach Bazaina i zdradzenia ich Bismarkowi.

Combiere, deputowany i inżynier, podaje szczegóły o odbudowaniu mostu w Longeville wysadzonego, aby ułatwić odjazd cesarzowi.

Jenerał Le Fló, obecnie ambasador w Petersburgu a po 4ym wrześniu minister wojny. Ukazuje się przed sądem w czarnym fraku.

Prezes. Dla czego nie masz pan mundur na sobie?

Le Fló. Sądzim, że charakter mój poselski przewyższa stopień jeneralski. Jenerał mówi o wysłaniu emisariuszów do marszałka Bazaina. Jeden z nich miał list marszałkowi i depeszę do marszałka o zajęciach w Paryżu. Wystano doń kilka jeszcze depesz wzywających, aby się przyłączył do patriotycznego ruchu w kraju. Marszałek utrzymuje, że żadnej z nich nie otrzymał; że tak nie jest, mam dowód. Wiem, że otrzymał list od marszałkowi, jakżeby więc nie miał otrzymać razem z nim wysłanej depeszy? W kilka dni spuścił się balon z Metz pod Paryżem. Było w nim 600 listów, a ani jednego od marszałka.

Prezes. Nie widział pan w Paryżu komandanta Magnan?

Le Fló. Nie przypominam sobie.

Prezes. Czy żaden z emisariuszów nie wrócił? Le Fló. Jeden tylko, który nie mógł spełnić swego postannictwa.

Lachaud. Czy wysłani przez marszałka emisariusze spełnili swoją misję?

Le Fló. Żaden.

Przed sądem staje były dyktator Gambetta.

Prezes. Jakich środków używał pan, aby się skomunikować z armją nadreńską?

Gambetta. W pierwszym zaraz dniu swego istnienia rząd obrony narodowej starał się skomunikować z Metzem, znano bowiem wartość armji nadreńskiej. Rząd miał bezwzględne wówczas zaufanie do jej wodza. Po klęsce Sedańskiej, jeden był tylko cel: obrona Francji. Myśl tę wyrażały depesze przesyłane Bazainowi. Mam jeden egzemplarz tych depesz. Uwiadomiłem marszałka o charakterze rewolucji, o uchwaleniu narodu walki na zabój i zaufaniu, jakie naród ma do niego. Po 10. października, pierwszym moim zadaniem było skomunikować się z armją w Metz, o której nie wiedzieliśmy. Wiadomości nadchodzące z zagranicy mówiły o obronie twierdzy, o ciągłych utarczkach, któreśmy ogłaszali. P. Tachard poseł francuski w Brukseli wysłał agentów przez Luksemburg do Metz z zawiadomieniem, że miliony narodu stoją na drodze ku Montmedy; czemuż wiadomości te nie doszły miejsca przeznaczenia? Telegrafowałem 26. października z Tours do jen. Bourbakiego: „Interes Francji wymaga, aby uwiadomił marszałka, że jeżeli się trzymać będzie, Francja będzie ocaloną“. Po wysłaniu tej depeszy, otrzymaliśmy jak najsmutniejsze wiadomości o Metz. P. Tissot poseł francuski w Londynie doniósł 27., że zasłył rokowania z nieprzyjacielem nie tylko z wojskowych, ale i z politycznych względów i podał dokładną propozycję przesłaną już z Metz w miesiącu wrześniu do Wersalu.

Prezes. Na czem opierasz pan wypowiedziany tu sąd o marszałku Bazaine?

Gambetta. Czytał pan depesze p. Tissot z 26. i 27. października, znajdujące się w ministerstwie spraw zagranicznych. W nich jest obraz rokowań Bazaina i Boyera z nieprzyjacielem. Trzej emisariusze marszałka utwierdzili przekonanie nasze. Klucz do depesz, który mieli przy sobie, znaleźliśmy dopiero później. Przesłuchasz pan p. Tachard i dowiesz się o tem dokładnie. Co do mnie nie wątpię o winie dowódcy, który zamiast walczyć, wdaje się w rokowania z nieprzyjacielem.

Komisarz rządowy. Czy w sierpniu 1871 ogłosił pan pismo oficerom armji nadreńskiej?

Gambetta. Tak jest, był to list jen. Frossard. Znajduje się tam ten frazes: „W niegodny sposób oszukano nas w Metz, przedstawiając nam Francję w zupełnej anarchii.“

Lachaud. Co panu mówił w październiku jenerał Bourbaki o położeniu Metz?

Gambetta. Jenerał mówił że nie ma już kadrow i żalił się, że po bitwie pod Gravelotte nie ponowiono walki, powiedział że armja w Metz już ani dwa tygodnie trzymać się nie może, ale dodał: „Jednakże dalej walczyć będziemy“ i żądał odmiennie dowództwa na północny. Robiono mu, lecz niestuszenie, zarzuty; o nim powiedziebny można: cześć nieszczęśliwej odwadze.

Lachaud. Pan nie odpowiadasz na moje za-

pytanie. Czy jenerał zgadzał się na nagły rozejm? Czy zgadzał się na to, iż nie należy już liczyć na dni lecz na godziny?

Gambetta. O rozejmie nie było mowy między nami. Niestuszenie zarzucają jenerałowi, że mówił o tem.

Prezes przesłuchawszy jeszcze kapitana Tous-sain du Manoir, który zbiegł 10. września od Prusaków i spotkał wysłańca z depeszą od jenerała Le Fló do marszałka Bazaina, zamknął posiedzenie o 5tej.

Kronika.

(d. 13. grudnia.)

Odczyty naukowe. Urządzone staraniem zarządu oddziałowego lwowskiego Towarzystwa pedagogicznego, odbędą się w tym tygodniu w następującym porządku: W poniedziałek dnia 15. grudnia wykładają będzie dr. B. Radziszewski, o chemicznych i fizycznych własnościach wody i powietrza; we wtorek dr. T. Stanecki, o niektórych wiadomościach z kosmografii; w środę p. W. Kozłowski, wstęp do historii powszechnej; w piątek dr. T. Ciesielski, o czynnościach żywotnych świata roślinnego; w sobotę dr. J. Żuliński, o świecie kopalnym.

Z Towarz. Opieki Narod. Z urzędzonej przez p. W. Wisniewskiego wystawy fotografii i obrazów olejnych na rzecz Towarz. Opieki Narod. wynosił dochód ogólny z biletów wstępnych 109 zł. 96 ct. Odcignawszy koszty urzędzenia, usługi, sprowadzenia przedmiotów, druki i roz-lępanie afiszów, wynoszących 58 zł. 70 ct., czystego dochodu wpłynęło do kasy zł. 51-26.

Komitet zarząd. Towarz. Opieki Narod. poczytuje sobie za obowiązek złożyć swoje serdeczne podziękowanie p. Ant. Bogdanowiczowi i szan. artystom-malarzom za pozyczenie fotografii i obrazów olejnych, p. Kruszyńskiemu autorowi obrazu „Złota Hramota“ za artystyczne urządzenie wystawy, p. Wakarecemu za bezpłatne odstąpienie sklepu, p. Petersowi dyrektorowi gazowni za bezpłatne oświetlenie wystawy, wreszcie szan. delegatowi swemu p. W. Wisniewskiemu za gorliwe i wzorowe zajęcie się przeprowadzeniem do skutku wystawy i poniesione trudy. *W. Podlewski* prezes, *Er. Kasperowski* członek zarządu.

II. Wykaz składek na fundusz stypendyjny imienia s. p. Stanisława Chlebowskiego. Urzędnicy kolei Łupkowskiej, za pośrednictwem p. Józefa Zmurki, za miesiąc październik 20 złr., Franciszek hr. Mycielski 10 złr., Konstanty Bielski, prezes Rady pow. staromiejskiej 3 złr., ks. kanonik Akstentowicz 5, Stanisław Rutkowski, inżynier Tow. budowniczego 10 złr., Karol Klobasa w Zręcinie 30 złr., Ignacy Łukasiewicz w Polance 20 złr., nauczyciele pp. Ferens, Szuszkiewicz, Wiszniewski, za pośrednictwem p. inspektora Sąsiedzkiego w Złoczowie 5 złr.; razem 103 złr.; poprzednio wykazano 499 złr. 60 ct. Ogół składek 602 złr. 60 ct.

W lokalnościach kasyna mieszczańskiego odbędzie się w środę d. 17. b. m. wieczorek muzyczny. Początek o godzinie w pół do 8. wieczór.

Wydział Towarz. akadem. ku wsparciu rygorozantów i auskultantów wyznania mojż. we Lwowie ogłasza drukiem sprawozdanie ze swych czynności w r. 1873. Fundusz rozporządzalny pozostały w kasie wynosi 285 zł. 86 ct., stan gotówki w papierach 600 zł., w gotówce zł. 2,039-24.

Doniesienia policyjne. W nocy na 12. bm. o godz. 1/3. wybuchł ogień w kominie kawiarni Ant. Weimera pod l. 24 przy ul. Skarbowskijskiej, ogień stłumiła miejska straż ogniowa, zanim mógł szerokie przybrać rozmiary; sygnały z wieży nie dawano. — D. 9. bm. wieczorem odstawiono do aresztu policyjnego kobietę pijaną, której nazwiska dowiedzieć się nie można było; nazajutrz zostająca ciągle w stanie nieprzytomnym kobietę w skutek oznak cholerycznych odwieziono do szpitala Sióstr miłosierdzia, gdzie tego samego dnia umarła; znalezionej przy niej 13 guld., różaniec i wezwania d. Michała Tarnowskiego. D. 8. bm. wieczorem zgubił porucznik od ułanów Aleks. Jarosz z Żółtki w drodze z Łyczakowskiego do rogatki żółkiewskiej torbę podróżną, w której znajdowały się mundur ułański i bielizna znazona lit. R. B. (G.L.)

Nadanie tytułu. Cesarz nadał radcy wyższego sądu kraj. w Krakowie Janowi Hoffmannowi z powodu przeniesienia go na własną prośbę w dobrze zasłużony stan stałego spoczynku w uznaniu jego wieloletnich wniernych i znakomych usług, tytuł radcy dworu.

Na budowę kościoła rz. kat. nowego w Żo-lyni, przeznaczony zmarły w Białobrzazach emerytowany major Anastazy de Fecondo Früchtenthal datek w kwocie 500 guld.

W Krakowie podjęła młodzież akademicka i techniczna myśl wystawienia pomnika dla nieśmiertelnego naszego wieszcza s. w. p. Adama Mickiewicza, w drodze składek publicznych. Zawiązał się tymczasowy komitet, który już potrzebne kroki o uzyskanie pozwolenia namiestnictwa poczynił, pieniądze zaś zebrane na wieczorku literacko muzycznym na cześć wieszcza 28. listop. br. odbyłym, w kwocie 166 zł. 91 ct. i 15 frank. w kasie oszcz. umieścił.

Dla podróży z Austrii. Poddanym austriacko-węgierskiej monarchji, którzy za granicą w ubóstwo popadli, przynany został na kolei Karola-Ludwika dla ułatwienia powrotu do ojczyzny wolny przejazd III. klasą w zwyczajnych albo mieszanych pociągach (z wyjątkiem pospiesznych). Podróżni chcący korzystać z tego ułatwienia, powinni wykazać ubóstwo i cel podróży certyfikatem wystawionym przez anstrjacko-węgierskie misje albo konsulaty a względnie przez takich samych zastępców państw zagranicznych. (G.L.)

Z pod Brodów 10. grudnia. (*Koresp. Dzienn. Polsk.*) W latach ubiegłych przed świętami Bożego narodzenia w gronie urzędników kolei galic. Karola-Ludwika zwykle weselisz jak obecnie twarze spotykać bycie można, bo żyli w pewności, że jedynosięczna pensja wypłaconą im będzie na gwiazdkę. Obecnie każdy z owych biedaków obarczony rodziną w czasie tak niechędanej drożyzny, wypełnia swoje ciężkie obowiązki ze spuszczoną głową i zaspępną twarzą, myśląc nad tem, jak zaspokoić głód swej rodziny i przylguszy wołania swej dziatwy: „Ojcie! my głodni!“ Oświadczone urzędnikom tej kolei, że żadnej gratyfikacji na święta nie otrzymają; odjęto im dodatek drożyzniany w czasie, kiedy z każdym dniem drożyzna się wzmagła, nie uregulowano pensji, a z obecnie wypłacanych nawet najniezbędniejszych potrzeb ogpdić nie można, to też dziwić się nie można, że wszyscy urzędnicy tej kolei przycięsni przy obecnym bardzo ożywionym ruchu krwawą pracą tak w dzień jak i w nocy, nierzadką na wyrządzonej im niesprawiedliwość, że z powodu wykrytych defraudacyj u steru przez p. Herzów itd. popólnionych, siła pracująca na linii za zbrodnie pasożyty, głód i nędzę ze swoimi rodzinami znośnić musi. Zyczyć wypada, aby rada zawiadowcza zechciała wejrzeć w smutne położenie urzędników kolei K. L., a przekażą się, jak sprawiedliwe są powszechne narzekania, szczególnie urzędników niższych kategorii, którzy pełnią często służbę robotników, nie mają za co chleba kupić. Dochody towarzystwa szczegółnie w ostatnim czasie tak się powiększyły, że przez podwyższenie płacy a względnie udzielenie gratyfikacji fundusze na tem nie ucierpią, a smutna dola urzędników polepszoną zostanie.

Kossów 6. grudnia. (*Kor. Dz. Pol.*) Przypomną sobie może szanowni czytelnicy, jak onego czasu zawiła się wieża przemyska — oczywiście ku wielkiej pociesze Przemysłaków — tylko w lamach drogiej balamutki lwowskiej. Co wolno żartowniowi z nad Sanu, wolno i z

Zastrzeżenie przed oszustwem.

Wiele anonsów, szczególnie do zegarków odnoszących się, wyrachowanych jest tylko na to, aby...

Cudem nowych czasów

modny nasz może być regulowany i dwucieczny...

Za wszystkie zegary poręczamy tak jak zegarmistrz.

- 1. bardzo elegancyjny zegar z pięknie wyrobionym brązowym i emalowanym cyferblatem...

Do sprzedania za niską cenę

MLOCARNIA pozycja w wialniu i kieranem o sile 3 koni...

SIECZKARNIA

rozwana z dwoma nożami, potrzebująca nieznacznej restauracji.

Widomość G. A. w Pietryczu pocz. Halić.

ALOJZY SMÓLSKI

lekarz-weterynarz, powtórnie dyplomowany przez szkołę paryską Alfort.

przyjmuje do godz. 10. rano i od 1. do 4. po południu.

Mieszka przy ulicy Karola Ludwika l. 29.

Obwieszczenie.

Ze strony zwierzchności gminy miasta Kęty, niniejszem podaje się do publicznej wiadomości...

Angielskie zegarki kieszonkowe.

- 1. bardzo piękna nakrywką, z pięcioletnią gwarancją...

Wszystkie gatunki zegarków.

- 1. wszystkie gatunki zegarków, a nawet i takie, których tu nie wymieniono...

Medalony w najpiękniejszym gatunku

- 1. do złota, srebra i platyny, w kształcie różnorodnych przedmiotów...

w wielkim nowym Bazarze A. FRIEDMANN

w Wiedniu, Praterstrasse 26, od godziny 10:00 do 12:00.

Handel korzenny KAROLA KLIMOWICZA we Lwowie, ul. Wałowa l. 11. Poleca m. in. SWEŁTA: Masło kuchenne dobre funt. ct. 64. Migdały wyborowe lit. ct. 56.

Fabryka Lamp naftowych Braci BRÜNNER w Wiedniu. poleca swój w całości nowe bardzo gustowne wzory oficjalnie zaopatrzone.

Galicyjskie Ogólne Towarzystwo ubezpieczeń

ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości: Dział ubezpieczeń na życie

zabezpiecza za opłatą taniej i stałej premii a) Na wypadek śmierci: mocą ubezpieczenia tego rodzaju...

b) Posagi: ten rodzaj ubezpieczenia jest szczególnie stosowny dla dziewcząt...

c) Stypendja dla chłopów, którym się zapewnia w ten sposób roczną kwotę na czas, gdy uczęszczają do wyższych zakładów naukowych.

Towarzystwo wprowadziło tudzież: Wzajemne spółki na przeżycie

jako szczególnie korzystny sposób oprocentowania oszczędzonego grosza, wkładki bowiem pomnażają się nie tylko odsetkami...

Przykład ubezpieczenia na wypadek śmierci:

Osoba zdrowa mająca lat 35 opłaca kwartalnie 6 zlr. 69 ct. jeżeli chce zapewnić spadkobiercom 1000 zlr. kapitału.

Dotychczas bliższych szczegółów udziela z wszelką gotowością dyrekcja we Lwowie ulica Skarbkowa l. 2.

Galicyjskie ogólne Towarzystwo ubezpieczeń ubezpiecza także: a) Domy mieszkalne, budynki gospodarskie...

b) Ziemopłodni i owoce od szkód wyrządzonych przez gradobicie.

c) Ruchoomości podczas transportu lądem i wodą. Dochodzenie szkód wszelkiego rodzaju przeprowadza Towarzystwo jak najspieszniej...

Leżajska.

Zdanie moje jako obywatela z małego miasta jest takie, że nikt nie powinien odważyć się na to, żeby z drukim ludzi świat boży. Bo w domu wiedzą sąsiadzi jak kto siedzi...

Moje miasto było niegdyś przyjacielskie, zgodne i miłe, a dobru ludzi z wyższych stanów kochali nas i pomagali nam co tylko mogli.

Wszystko to można dostać tylko w wielkim nowym Bazarze A. FRIEDMANN, w Wiedniu, Praterstrasse 26, od godziny 10:00 do 12:00.

naszą niewinność, i jako i miasto w nasze złośliwość nie wierzyło. Prosiłmy o wyjaśnienie nam denuncjanta, bosiny tylko prywatnie o nim wiedzieli...

Pierwszą czynnością nowego p. burmistrza było, że Dr. S. Orszakiewicz z posady lekarza niemieckiego najchętniej usunął; jakim się to sposobem stało...

Opowiedział nam to jeden z tych radnych, a liczni świadkowie żyją do dziś dnia. Zamiliszy się o to przed paucem hrabią, który zawsze był dla nas i dla miasta miłośnikiem...

Zadno jednak było i samej Radzie tego wszystkiego i sama Rada ustanowiła komisję nadzorczą nad czynnościami Zwierzchności według ustawy...

Narzędzie podczas nieszczęśliwej cholery w mieście przez trzy miesiące prawie nie było żadnego posiadacza Rady, człowiekowie Zwierzchności opuścili miasto...

Oto jesteśmy na granicy; a w r. 1863 i 1864 dużo tych wynędzniałych biedaków z Królestwa tułilo się między nami; myślnie ich żywności, okrywali...

III. Loterii Państwowej dla ogólnych celów militarno-dobroczynnych

o najwyższym postanowieniem z d. 7. lipca 1873 łaskawie raczył postanowić, że czysty dochód z tej loterii ma być użyty

na utworzenie stypendiów dla córek niezamożnych c. k. oficerów, wojskowych urzędników i osób należących do wojskowości,

na utworzenie zakładów dla nie mających środków wód i sierot po c. k. oficerach, wojskowych urzędnikach i osobach należących do wojskowości...

o powiększeniu funduszu na rzecz rozszerzenia i ulepszenia zakładu obłąkanych w Tyrnau.

Zgodnie z tym najwyższym rozkazem c. k. Dyrekcja loterii liczbowej, o wytworzenia bogato uposażoną loterię, zawierającą 4390 wygranych, a mianowicie:

Table with 3 columns: amount, number of winners, and total value. Includes rows for 100,000 zlr., 30,000 zlr., 1,000 zlr., 500 zlr., and 400 zlr.

44 wygranych wstępnych i końcowych w piątkach losów po 100 zlr. pożyczki państwowej z roku 1860.

Wiedeń, we wrześniu 1873 r.

Ignacy Förster, r. w. ces. król. rada dworu i dyrektor loterii.

Losy otrzymać można w Wiedniu w gmachu Dyrekcji c. k. loterii liczbowej (Salzgries Nr. 20) w oddziale dla loterii państwowych dla celów dobroczynnych...

Msze tutaj wyjątki, że większość naszej Ryły z p. Achtem wszystko w mieście załatwiał, a osobliwie wybory wszystkie podług swojej woli przeprowadzał...

Skłama nasz, przez nas założona, świetliasta przed p. Achtem, pod jego zarządkiem znalazła tak, że już nie ma żadnego imienia. I czemuż to nie wymieniliście tych nieprzyjacieli szkoły i oświaty...

Fundusz szpitalu ubogich oddała gminie ustawa i prawo, a więc nie wydobył go p. Acht z zarządkiem kanonika; owsem kto tam wie, dla czego ten fundusz dopiero teraz odebrano...

Wszystko to można dostać tylko w wielkim nowym Bazarze A. FRIEDMANN, w Wiedniu, Praterstrasse 26, od godziny 10:00 do 12:00.

Wszystko to można dostać tylko w wielkim nowym Bazarze A. FRIEDMANN, w Wiedniu, Praterstrasse 26, od godziny 10:00 do 12:00.

Wszystko to można dostać tylko w wielkim nowym Bazarze A. FRIEDMANN, w Wiedniu, Praterstrasse 26, od godziny 10:00 do 12:00.

nad Czeremoszu, pomyślał jakiś in spe neofita... federalistycznego i ogłosił w nrze 286 tej szanownej ba-

* Panna J ó z e f a S n s k a (Destino) zachęcona po-

Wyciąg z dz. urz. Gaz. Lwow. z dnia 12. grudnia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z galicyjskiej kasy oszczędności. Z powodu roz-

Galicyjski bank kredytowy zwraca uwagę na swoje

Rafnerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje

Ostatnie wiadomości.

Dr. Ziemiański przybył dziś do Lwowa, i

P. Herman Mises, którego powołano na miejsce

Dr. Ziemiański przybył dziś do Lwowa, i

Podkomitet połączonych wydziałów skarbowego i

Przeciw temu wnioskowi podkomitetu prze-

Bohemia pisze, że cesarz austriacki stanowczo dn.

Cesarzowa Elżbieta wyjedzie w styczniu do Mo-

Jak slychać, minister handlu ma rozpocząć śledz-

Dyrektor ruchu kolei zachodniej, p. Michel, o-

Sejm galicyjski.

Posiedzenie VII. d. 10. grudnia. Początek

Gminy i duchowieństwo w Samborskiem o urządzenie

Ks. biskup Hirschler z Przemyśla donosi, że je-

Do komisji budżetowej wybrano zeszłej soboty

tylko jednego Bauma. Dziś powtórny wybór. Dobry

Petycję urzędników i służby lekarskiej przy szpi-

Z porządku dziennego odesłano przedłożenie rzą-

Uchwalono dalej na Wniosek Wydziału krajowe-

Sprawozdanie Wydziału krajowego nad petycjami

P. Jasiński i Józefimionem komisji prawniczej

1. Liczba trybunałów I instancji z zupełną kom-

2. Potrzebnym jest rychłe ustanowienie trybuna-

3. Zaokrąglenie okręgów trybunałów I instancji

4. Przed utworzeniem trybunałów I instancji dla

5. Pożądanym jest najspieszniejsze wprowadzenie

6. Ustanowienie w Brodach przy obecnej orga-

7. Wydział krajowy porozumie się najrychlej z

W jeneralnej rozprawie zabrał głos dr. Fruch-

Smolka imieniem wydziału krajowego oświadcza,

Popiera to także Krzeczunowicz, bo rozkład

Dr. Zyblikiewicz zgromił te drobnotko-

Po odpowiedzi Smolki, Kowalski przemawiał za

Wszystkim cierpiącym zapewniam zdrowie i siły bez lekarstw i kosztów

Revalescière du Barry z Londynu.

Od czasu jak Jego Świątobliwość papież, przez zażywanie delikatnej

Certyfikat Nr. 73.877.

„Revalescière du Barry” pożywniejsza jest od miodu i oprócz tego oszczędza więcej niż 50 razy swoją ceną

Agencje w BIAŁEJ: u aptekarskiej Reicherta i Eryka Kelerera apt. pod Lwem; w BOCHNI: u L. E. Bultowicza;

Agencje w BIAŁEJ: u aptekarskiej Reicherta i Eryka Kelerera apt. pod Lwem; w BOCHNI: u L. E. Bultowicza;

ste dochody. Jest tedy wszelka nadzieja, że calendi

Po zamknięciu dyskusji mówili jeszcze pp. Krze

Telegramy Dziennika Polskiego.

Peszt 12. grudnia. Z Korizmiem pro

Berno 13. grud. Ponieważ ostatnia ency-

Paryż 12. grudnia. Bazaine wywieziony

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń, d. 12. grudnia, 2 godz. 40 min.

Akcje banku franko-aust. 32 50; węgierskie akcje kredytowe

Przyjechali do Lwowa o 12. do 13. grud.

Hotel Zorza. P. hr. Mycielski, P. hr. Baun i J. Kirch-

Hotel Angielski. A. Inaszewski z Stanisławowa, W.

Hotel Warszawski. Dr. E. Markiewicz z Czerniowca,

Hotel Europejski. P. Milowicz z Wołyna, T. Zyczyński

W teatrze hr. Skarbka.

W sobotę dnia 12. grudnia 1873.

Na dochód Julji Weitz.

Opera-buffo w 4 obrazach pp. Meilhae i L. Halevy.

Największym i najbardziej zajmującym kalendarzem

Kalendarz Rodzin polskich

z 12 humorystycznymi ilustracjami.

Część literacka, prócz rocznika Choehlika,

Biorący tuzinami otrzymują stosoway rabat.

Zamówienia przyjmują: Drukarnia i Adm-

Wszystkim cierpiącym zapewniam zdrowie i siły bez lekarstw i kosztów

Revalescière du Barry z Londynu.

Od czasu jak Jego Świątobliwość papież, przez zażywanie delikatnej

Certyfikat Nr. 73.877.

„Revalescière du Barry” pożywniejsza jest od miodu i oprócz tego oszczędza więcej niż 50 razy swoją ceną

Agencje w BIAŁEJ: u aptekarskiej Reicherta i Eryka Kelerera apt. pod Lwem; w BOCHNI: u L. E. Bultowicza;

Table with columns: Lwów s laby handlowej, data, and various market prices.

Table with columns: Pełniący loteryjne, data, and lottery results.

Table with columns: Akcje wiedeńskie do obr. piod., data, and stock prices.

Table with columns: Wiedeń, 11. grudnia, data, and various market prices.

